

MUSIC HALL CLASSIC



Do niedawna niemal wyłącznym podwykonawcą gramofonów dla Music Halla był Pro-Ject, ale najnowszy *Classic* pochodzi z Dalekiego Wschodu. Pewnie u niejednego zrodzi to zdziwienie i niezadowolenie, tym bardziej że *Classic* nie jest modelem najtańszym (ani bezwzględnie, ani w ofercie MH), jednak z drugiej strony... *Classic* prezentuje się bardzo dobrze i być może już za chwilę wcale nie będziemy żałować takiej zmiany, ale nawet czekać na jej kolejne efekty.



Gramofon jako taki jest klasyką. Co w takim razie szczególnie klasycznego przynosi nazwa tego modelu? Wiele współczesnych konstrukcji ma lekką, szczupłą plintę, czego przykładem jest testowany dalej Teac *TN-4D*. Jeśli jednak sięgniemy pamięcią do lat 70. albo 80., trafimy na wiele gramofonów z wysoką obudową, często wykonaną z drewna. Są osoby, które kupują płyty winylowe, chociaż nie posiadają gramofonu – odkładają jego zakup na „potem”. Chyba właśnie im (choć nie tylko) do gustu może przypaść *Classic* – na taki gramofon przyjemnie popatrzeć.

Obudowa jest znacznie wyższa nawet niż w Thorensie *TD202*, który reprezentuje podobny styl, i wykończona ciemnym orzechowym fornirem. Tylko lekki powiew nowoczesności wprowadzają delikatnie zaokrąglone krawędzie, ale Music Hall szczęśliwie oparł się wciąż aktualnej modzie lakierowania na wysoce polysk.

Do pełni szczęścia talerz mógłby być trochę grubszy – jego odsłonięta część wygląda dość skromnie. Jest to typowa konstrukcja z napędem paskowym, którego wszystkie elementy ukryto pod

talerzem. Wewnętrzny kołnierzyk odlewu pełni rolę subtalerza, na który zakładamy pasek. Oś silnika znajduje się relatywnie blisko osi talerza. Aby ograniczyć przenoszenie drgań, obudowę silnika zamocowano za pośrednictwem trzech absorberów.

Rurka ramienia jest prosta, zakończona gniazdem dla kątowej główki. W tylnej części znajduje się trzpień z prowadnicą, na którą nakręcamy przeciwwagę regulacji nacisku igły. Do ustalenia anti-skatingu przygotowano wygodne pokrętkę. Układ zawieszenia poziomo-pionowego jest typowy dla wielu gramofonów tej klasy, z tulejką pośrednią i przegubem w dolnej sekcji (pod plastikową maskownicą).

Z ramieniem *Classica* wiąże się pewna niespodzianka: otóż gramofon jest wyposażony w system automatycznego podnoszenia igły, co następuje wtedy, gdy dotrze ona do końca strony. Można więc mówić o gramofonie półautomatycznym, niegdyś popularnym, a dzisiaj spotykanym rzadko. To dodatkowa komplikacja konstrukcji, więc wyższe koszty; producenci bronią się przed tym rozwiązaniem posługując się argumentem negatywnego wpływu systemów auto-stop na brzmienie, co oczywiście

jest przyjmowane ze zrozumieniem przez audiofilów, którzy dla dźwiękowych niuansów gotowi są znosić znacznie większe niewygody. Ale to obawy co najmniej dyskusyjne – nie będzie strat, jeżeli układ podnoszenia ramienia zostanie prawidłowo zaprojektowany i wykonany, a więc zarówno wyłącznik krańcowy, jak i sam mechanizm „windy” zostaną odseparowane od mechaniki gramofonu i załączone tylko wtedy, gdy igła dotrze do punktu krańcowego, a wtedy muzyka już i tak nie gra. Tylko że to właśnie koszty... A kto wciąż ma wątpliwości, może automatykę w *Classiku* wyłączyć. System sprawnie podnosi ramię i zatrzymuje silnik, można jedynie trochę ponarzekać, że podnoszenie windy nie jest bezszelstne.

Obsługa *Classica* może być dla niektórych bardzo przyjemna z jeszcze jednego powodu: w lewym dolnym rogu plinty przygotowano dwa przyciski w formie sensorów dotykowych (wybór prędkości obrotowej – 33,3 oraz 45 obr./min i załączanie silnika). Jak w *Danielu*...

Przełącznik sterujący automatyką znajduje się z tyłu, na panelu z gniazdami przyłączeniowymi (para RCA). Jest tam także włącznik wbudowanego przedwzmacniacza korekcyjnego.

Classic jest dostarczany w komplecie z wkładką (wkreconą w główkę i odpowiednio skalibrowaną), na której widnieje logo Music Hall i nazwa *Spirit* – jednak to produkt Audio-Techniki; wkładka jest bardzo podobna do AT-95, trudno stwierdzić, czy zmodyfikowana, oficjalnie AT-95E została wycofana z ogólnodostępnej oferty, co – jak widać – nie przeszkadza, by oferować ją w systemie OEM (innym firmom). To oczywiście wkładka typu MM, wyposażona we wspornik z aluminium i igłę o szlifie eliptycznym.

Montaż i pierwsze uruchomienie *Classica* nie odbiega od nowoczesnych, a więc łatwych schematów. Musimy samodzielnie założyć talerz oraz pasek napędowy (przez niewielkie wycięcie w talerzu), a także zawiasy i górną pokrywę, wkręcić główkę oraz przeciwwagę, ale już nacisk igły oraz anti-skating ustawiono fabrycznie. Rozpakowanie i uruchomienie *Classica* zajmie kilka minut. Prędkość obrotowa była w testowanym gramofonie niemal wzorcowa, jedynie o 0,1% wyższa do nominalnych 33,3 obr./min. Brawo!



Rurka ramienia jest prosta, kątowna główka odłączana.



Zainstalowano firmową wkładkę MM *Spirit*, ale de facto to produkt Audio-Techniki.

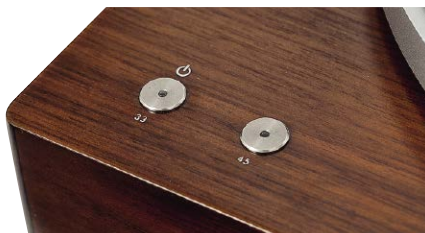
ODSŁUCH

Od razu słyszymy, a nawet wyczuwamy styl *Classica* – delikatny, miękki, ocieplony. W zasadzie od pierwszych dźwięków jest to jasne, oczywiste i czytelne, chociaż samo brzmienie wcale nie jest... rozjaśnione, dobitne i wyraziste. Za to doskonale rozumiemy intencje konstruktora, a przede wszystkim samą muzykę – w zasadzie nic nie musimy rozumieć, aby się nią cieszyć. Wystarczy włączyć nagrania, które lubimy, a nawet takie, których często nie słuchaliśmy, i robi się przyjemnie. Same ogólniki, ale czasami nasza percepcja odpoczywa, nie musimy skupiać się, śledzić, analizować, ani nawet „obserwować” – dźwięk dociera w sposób najprostszy i najskuteczniejszy, zintegrowany, bezproblemowy, mało efektowny, ale w pełni efektywny. Wszystko płynie, duże i małe, ważne i drugoplanowe, dźwięk jest gęsty i głęboki swoją barwą, ale przestrzennie nie rozwija się na dalszych planach szczególnie absorbująco, co można uznać za ograniczenie, lecz i ono wpisuje się w spójny rezultat końcowy, ułatwia odbiór głównej „treści”. Dominuje pierwszy plan, z tym że nie jest o już przybliżany. *Classica* nie robi niczego przesadnie, raczej ujmie niż doda, aby w sumie osiągnąć zaskakująco wiele dobrymi proporcjami. Podchodząc do tej specyfiki bardziej analitycznie niż syntetycznie, można powiedzieć, że *Classica* nie gra „na bogato” ani nawet neutralnie, bo do tego byłaby potrzebna większa dynamika i precyzja. Nie jest to dźwięk drapieżny i energetyczny, muskularny ani otwarty. Jest komfortowy i w takim stylu dość uniwersalny. Kiedy już pożegnamy się z pewnymi walorami i nastawimy na określony profil, możemy na *Classicu* słuchać każdej muzyki.

Jeżeli już mówimy o silnych emocjach, to mogą być one związane z sentymentem do, nomen omen, klasycznego brzmienia analogu. Spójność, odrobina ciepła, średnica... ale bez „dopalenia”, podrasowania, z umiarem i kulturą. Bas nie pożałuje niskich zejść, chociaż nie będą one niosły potężnych wibracji, uderzenia zostaną zmiękzone, a barwa do pewnego stopnia ujednolicona. Wysokie tony trzymają się aksamitności, unikają szpilek i błyskotek.



Classica, chociaż to rozwiązanie mało klasyczne, ma wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny. Tryb auto-stop można wyłączyć.



Do włączania (i wyboru prędkości obrotowej) służą sensory dotykowe; szalowe pół wieku temu...

***Classica* nie gra ekspresyjnie, jest w pewnym sensie „introwertykiem”, ale daje łatwy dostęp do swojego świata.**

Są gramofony, również w tym zakresie ceny, grające dynamiczniej, dokładniej (za chwilę na taki się natkniemy), ale tracąc kontakt z analogowym wzorcem, nawet gdy uznamy go za stereotypowy, tracą dużą część swojej „racji bytu”; inne głęboko grzęzną w specyficznych klimatach. *Classica* unika skrajności, ma swój spokojny styl, który dodaje do muzyki, ale jej zasadniczo nie zmienia.

MUSIC HALL CLASSIC

CENA 3200 zł **DYSTRYBUTOR** Nautilus Dystrybucja
www.musichall.pl

WYKONANIE Solidna i precyzyjna konstrukcja, napęd paskowy, w komplecie dobra wkładka – chyba AT-95.

FUNKCJONALNOŚĆ Konstrukcja półautomatyczna to dzisiaj rarytas, a do tego wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny. Łatwa obsługa. Gramofon dla normalnych ludzi.

BRZMIENIE Łagodne, z dystansu, jednocześnie „obecne”, łatwe w odbiorze. Dla miłośników klasycznego analogowego relaksu.



Ten zakres regulacji dobrze już znamy, wprowadzie bez parametru VTA (i azymutu), ale z wygodnym anti-skatingiem.



Winda do opuszczania igły wygląda zwyczajnie, lecz pełni tutaj podwójną rolę: podnosi ramię, gdy dotrzemy do końca strony.